

Obrzęd koronowania

Jeżeli zaręczeni chcą zaraz otrzymać koronowanie, to wchodzą do cerkwi z zapalonymi świecami, poprzedzani przez kapłana z kadzielnicą. Kapłan śpiewa Psalm 127, a lud na każdy stichos odpowiada Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Błogosławieni są wszyscy, którzy boją się Pana.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Którzy chodzą Jego drogami.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Owoce pracy rąk swoich pożywać będziesz.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Błogosławiony jesteś i dobrze ci będzie.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Żona twoja jak winorośl płodna w zaciszu twego domostwa.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Synowie twoi jak gałązki oliwne dokoła twego stołu.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Tak oto błogosławiony będzie człowiek, który boi się Pana.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Niech ci błogosławi Pan ze Syjonu,

abyś oglądał pomyślność Jeruzalem

po wszystkie dni twego żywota.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Abyś oglądał dzieci twoich synów. Pokój nad Izraelem.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Następnie kapłan wygłasza pouczenie, mówiąc, czym jest sakrament małżeństwa i jak należy w małżeństwie pobożnie i godnie żyć. Po skończeniu zaś pouczenia kapłan zapytuje oblubieńca:

N., czy masz dobrą i nieprzymuszoną wolę oraz mocne postanowienie pojąć sobie za żonę tę oto *N.*, którą tu przy sobie widzisz?

Odpowiada oblubieniec: Mam, czcigodny ojcze.

Kapłan znowu zapytuje:

Czy nie obiecałeś małżeństwa innej kobiecie?

Oblubieniec: Nie obiecałem, czcigodny ojcze.

Z kolei kapłan zadaje pytania oblubienicy:

N., czy masz dobrą i nieprzymuszoną wolę oraz mocne postanowienie pojąć sobie za męża tego oto *N.*, którego tu przy sobie widzisz?

Odpowiada oblubienica: Mam, czcigodny ojcze.

Kapłan znowu zapytuje: Czy nie obiecałaś małżeństwa innemu mężczyźnie?

Oblubienica: Nie obiecałam, czcigodny ojcze.

Diakon: Pobłogosław, władnyko.

Kapłan mówi: Błogosławione królestwo Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon mówi ektenię:

W pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O pokój z wysokości i zbawienie dusz naszych, do Pana módlmy się.

O pokój całego świata, stałość świętych Bożych Kościołów i zjednoczenie wszystkich, do Pana módlmy się.

Za tę świątynię i za tych, którzy z wiarą, pobożnością i bojaźnią Bożą wchodzą do niej, do Pana módlmy się.

Za metropolitę naszego *N.* i za biskupa naszego *N.*, za czcigodne kapłaństwo, w Chrystusie diakonię, za całe duchowieństwo i lud, do Pana módlmy się.

O zachowanie w opiece Bożej naszej ojczyzny, za jej władze i wojsko, do Pana módlmy się.

Aby ten związek został pobłogosławiony jak ów w Kanie Galilejskiej, do Pana módlmy się.

Aby otrzymali dar czystości i owoc łona ku pożytkowi, do Pana módlmy się.

Aby radowali się widokiem synów i córek, do Pana módlmy się.

Aby otrzymali dar potomstwa i nieskalane życie, do Pana módlmy się.

Abyśmy wraz z nimi otrzymali wszystko, o co prosimy ku zbawieniu, do Pana módlmy się.

O wybawienie nas wraz z nimi od wszelkiego utrapienia, gniewu i niebezpieczeństwa, do Pana módlmy się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Kapłan donośnie: Albowiem przynależy Tobie wszelka chwała, cześć i pokłon, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon: Do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Kapłan głośno odmawia modlitwę:

Boże przeczysty i Stwórco wszelkiego stworzenia, któryś żebro Praojca Adama przemienił z Twej miłości ku ludziom w niewiastę i błogosławił im mówiąc: Rośnijcie i mnożcie się oraz czyńcie sobie ziemię poddaną, i zechciałeś ich dwoje połączyć przez małżeństwo w jedno ciało. Dlatego to opuści człowiek ojca swego i matkę, i połączy się ze swoją żoną i będą dwoje w jednym ciele, a których Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. Ty stworzywszy łono Sary

pobłogosławiłeś swemu słudze Abrahamowi i uczyniłeś go ojcem mnóstwa narodów; Ty dałeś Rebecę Izaaka i pobłogosławiłeś jej macierzyństwo; Ty połączyłeś Jakuba z Rachelą i wywiodłeś z nich dwunastu patriarchów; Ty połączyłeś Józefa z Asenetą oraz dałeś im jako owoc potomstwo, Efrema i Manassesę; Ty przyjawszy Zachariasza i Elżbietę wskazałeś im, że narodzi się Poprzednik; Ty sprawiłeś, że z korzenia Jessego wyrosła w ciele Dziewica, a w Niej wcielony narodził się na zbawienie rodzaju ludzkiego, który z niewypowiedzianego Twego daru i wielkiej dobroci przybył do Kany Galilejskiej, gdzie pobłogosławił małżeństwo udowadniając, że Twoją wolą jest prawny związek małżeński i pochodzące z niego rodzenie potomstwa. Sam, Panie Najświętszy, przyjmij modlitwy nas, Twoich sług, i jak w Kanie, tak i tutaj stań niewidzialną Twoją obecnością, pobłogosław temu małżeństwu i daj sługom Twoim *N. i N.* długie i spokojne życie, czystość, wzajemną miłość i zgodę w małżeństwie, długowieczne potomstwo, błogosławieństwo w dzieciach i niewiedzący wieniec chwały. Pozwól im oglądać dzieci swych dzieci, zachowaj ich łożę od zasadzek oraz daj im z rosy niebieskiej i z bogactwa ziemi. Napełnij ich domy pszenicą, winem, oliwą i wszelkimi dobrami, aby mogli też służyć potrzebującym i dawać bliźnim wszystko, czego potrzebują do zbawienia. Albowiem jesteś Bogiem miłosierdzia i zmiłowania, i miłości do człowieka i Tobie chwałę oddajemy z Ojcem Twoim, który nie ma początku, i Najświętszym i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon: Do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Kapłan głośno odmawia modlitwę:

Błogosławiony jesteś Panie, Boże nasz, Kapłanie małżeństwa mistycznego i nieskalanego, Prawodawco cielesnego, Stróżu niezniszczalności i roztropny Rządco spraw życiowych. Panie, który na początku stworzyłeś człowieka i uczyniłeś go królem stworzeń oraz powiedziałeś: Niedobrze być człowiekowi samemu na ziemi, uczynimy mu pomoc według niego, a wzięwszy jedno z jego żeber, stworzyłeś niewiastę, którą gdy ujrzał Adam, powiedział: Oto kość z kości moich i ciało z mego ciała, ona będzie nazwana żoną, gdyż sama z męża jest wzięta. Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, i połączy się ze swoją żoną i będą dwoje w jednym ciele, a których Bóg połączył, człowiek niech nie rozłącza. I teraz, Panie, Władco, Boże nasz, sam ześlij swoją łaskę niebieską na sługi Twoje *N. i N.*, daj tej służebnicy, aby we wszystkim była poddana mężowi i temu słudze Twemu, aby był głową żony i żeby żyli według Twojej woli. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Abrahamowi i Sarze. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Izaakowi i Rebecę. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Jakubowi i wszystkim patriarchom. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Józefowi i Asenecie. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak

pobłogosławiłeś Mojżeszowi i Seforze. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Joachimowi i Annie. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Zachariaszowi i Elżbiecie. Zachowaj ich, Panie, Boże nasz, jak zachowałeś Noego w arce. Zachowaj ich, Panie, Boże nasz, jak zachowałeś Jonasza we wnętrzu wielkiej ryby. Zachowaj ich, Panie, Boże nasz, jak zachowałeś od ognia świętych trzech młodzieńców, zsyłając im rosę z nieba. Niech zstąpi na nich ta radość, jakiej doświadczyła święta Helena, gdy znalazła najdroższy krzyż. Pamiętaj o nich, Panie, Boże nasz, jak pamiętałeś o Henochu, Semie i Eliaszu. Pamiętaj o nich, Panie, Boże nasz, jak pamiętałeś o Twoich świętych czterdziestu męczennikach, zsyłając im z niebios korony. Pamiętaj również, Boże, o rodzicach, którzy ich wychowali, gdyż modlitwy rodziców umacniają fundamenty domów. Pamiętaj, Panie, Boże nasz, o weselnym Twoim sługach, tutaj zgromadzonych, którzy przyszli uczestniczyć w tej radości. Pamiętaj, Panie, Boże nasz, o służbie Twoim *N.* i o służebnicy Twojej *N.*, i pobłogosław im. Daj im owoc łona, liczne potomstwo, zgodność dusz i ciał, oraz wywyższ ich jak cedry libańskie, jak bujnie rosnącą latorośl. Daj im dobre urodzaje, aby obdarzeni dostatkiem obfitowali we wszelkie dobre i Tobie miłe dzieła, aby oglądali synów swoich synów jak młode gałązki oliwne dookoła ich stołu, a podobając się Tobie, aby jaśnieli jak gwiazdy na niebie, w Tobie, Panu naszym. Albowiem Twoja jest chwała, panowanie, cześć i pokłon z Ojcem Twoim, który nie ma początku, i z Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon: Do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Kapłan odmawia modlitwę:

Święty Boże, który z prochu uczyniłeś człowieka, a z jego żebra utworzyłeś niewiastę dołączając mu ją do pomocy, bo tak się spodobało Twojej wielkości, żeby człowiek nie był samotny na ziemi. Przeto i teraz Ty sam, Władco, wyciągnij swą rękę za świętego Twego przybytku i połącz sługę Twego *N.* i służebnicę Twoją *N.*, ponieważ przez Ciebie żona łączy się z mężem. Połącz ich w jednomyślności, uwieńcz ich w jedno ciało, daj im owoc łona i pożytek z potomstwa. Albowiem Twoje jest panowanie i Twoje jest królestwo, i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Kapłan bierze koronę i nakłada ją najpierw oblubieńcowi, mówiąc:

Koronowany jest sługa Boży *N.* dla służebnicy Bożej *N.*, w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha.

Kapłan koronuje także oblubienicę, mówiąc:

Koronowana jest służebnica Boża *N.* dla sługi Bożego *N.*, w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha.

Następnie błogosławi ich trzykrotnie, mówiąc za każdym razem:

Panie, Boże nasz, ukoronuj ich chwałą i dostojnością.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor: Prokimenon, ton 8: Włożyłeś na ich głowy korony z drogich kamieni,* o życie prosili Ciebie i dałeś im.

Stichos: Albowiem dałeś im błogosławieństwo na zawsze, uweselasz ich przed Twoim obliczem.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan (perykopa 130; 5, 20-33).

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor: Bracia, dziękujcie zawsze za wszystko Bogu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej. Żony niechaj będą poddane swym mężom jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus jest głową Kościoła: On jest Zbawcą ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony tak, jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj także każdy z was miłuje swą żonę jak siebie samego. A żona niechaj się odnosi z czcią do swojego męża.

Chór: Alleluja. Alleluja. Alleluja.

Lektor: Ty, Panie, strzeżesz nas i zachowujesz nas* od tego pokolenia, i na wieki.

Chór: Alleluja. Alleluja. Alleluja.

Diakon: Oto mądrość! Stańmy prosto! Wysłuchajmy świętej Ewangelii!

Kapłan: Pokój wszystkim.

Chór: I duchowi twemu.

Kapłan: Czytanie świętej Ewangelii według Jana (perykopa 6; 2, 1-11).

Chór: Chwała Tobie, Panie, chwała Tobie.

Diakon: Bądźmy uważni.

Kapłan: W owym czasie odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina. Jezus Jej odpowiedział: Czyż to Moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła Moja godzina. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż po

brzezi. Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu. Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zaś zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Chór: Chwała Tobie, Panie, chwała Tobie.

Diakon: Wołajmy wszyscy z całej duszy i ze wszystkich myśli naszych wołajmy.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Panie Wszechmocny, Boże ojców naszych, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiłuj się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Zmiłuj się nad nami, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiłuj się.

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Jeszcze módlmy się o miłosierdzie, życie, pokój, zdrowie, zbawienie i nawiedzenie sług Bożych *N.* i *N.*

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Kapłan: Albowiem Bogiem miłosiernym jesteś i miłującym człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon: Do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Kapłan odmawia modlitwę:

Panie, Boże nasz, który w swojej zbawczej szczodroblewości raczyłeś swoją obecnością w Kanie Galilejskiej zaświadczyć, że małżeństwo jest godne czci, zachowaj i teraz w pokoju i zgodzie sługi Twoje *N.* i *N.*, których zechciałeś połączyć wzajemnie ze sobą, okaż, że ich małżeństwo jest godne czci, zachowaj ich łożę nieskalane, zezwól by ich wspólne życie pozostało bez zwały i spraw, aby osiągnęli sędziwą starość, wypełniając czystym sercem Twoje przykazania. Albowiem Ty jesteś Bogiem naszym, Bogiem, który okazuje miłosierdzie i zbawia, i Tobie chwałę oddajemy z Ojcem Twoim, który nie ma początku, i Najświętszym, i Dobrym i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon: Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i zachowaj nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O to, aby cały ten dzień był doskonały, święty, spokojny i bezgrzeszny, Pana prosimy.

Chór: Racz dać, o Panie.

O Anioła pokoju, wiernego przewodnika, stróża dusz i ciał naszych, Pana prosimy.

O przebaczenie i odpuszczenie grzechów i przewinień naszych, Pana prosimy.

O to, co dobre i pożyteczne dla dusz naszych i o pokój dla świata, Pana prosimy.

O dokonanie reszty życia naszego w pokoju i pokucie, Pana prosimy.

O chrześcijańskie zakończenie życia naszego, bezbolesne, bez zawstydzenia, spokojne i o dobrą odpowiedź na budzącym bojaźń Sądzie Chrystusa, Pana prosimy.

Uprosiwszy zjednoczenie w wierze i uczestnictwo Świętego Ducha, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Kapłan: I pozwól nam, Władco, z ufnością, wolnymi od osądzenia, mieć śmiałość wzywać Ciebie, nadniebiańskiego Boga Ojca, i mówić:

Lud śpiewa Modlitwę Pańską.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo, i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Kapłan: Pokój wszystkim.

Chór: I duchowi twemu.

Diakon: Skłońcie wasze głowy przed Panem.

Chór: Przed Tobą, Panie.

Następnie przynoszony jest wspólny kielich i diakon mówi: Do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Kapłan błogosławi wspólny kielich i odmawia modlitwę:

Boże, Ty swoją mocą wszystko stworzyłeś, umocniłeś okrąg ziemi i upiększyłeś wieniec wszystkiego, co nam stworzyłeś, pobłogosław błogosławieństwem duchowym ten wspólny kielich, który podajesz łączącym się we wspólnotę małżeńską. Albowiem błogosławione jest imię Twoje i wysławione jest Twoje królestwo, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Kapłan bierze w ręce wspólny kielich i daje im trzykrotnie pić [pobłogosławione wino], najpierw mężczyźnie, a potem kobiecie. Następnie oprowadza ich trzykrotnie w formie kręgu. Kapłan lub lud śpiewają następujące tropariony:

Ton 5:

Wesel się, Izajaszu, oto Dziewica poczęła i zrodziła Syna Emanuela, Boga i człowieka, a Wschód imię Jego, którego wielbiąc Dziewicę błogosławimy.

Ton 7:

Święci męczennicy, mężnie walczący i ukoronowani, módlcie się do Pana, aby zmiłował się nad naszymi duszami.

Ton 7:

Chwała Tobie, Chryste Boże, Apostołów chwała, radości męczenników, którzy głosili Trójęcę jednoistotną.

Kapłan zdejmuje koronę z głowy oblubieńca, mówiąc:

Bądź wywyższony, oblubieńcze, jak Abraham, błogosławiony jak Izaak i płodny jak Jakub, chodząc w pokoju i wypełniając w sprawiedliwości przykazania Pana.

Następnie zdejmuje koronę z głowy oblubienicy i mówi:

I ty, oblubienico, bądź wywyższona jak Sara, radosna jak Rebeka i płodna jak Rachela, radując się ze swego męża i zachowując granice prawa, tak bowiem zechciał Bóg.

Diakon: Do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Kapłan odmawia modlitwę:

Boże, Boże nasz, który przyszedłeś do Kany Galilejskiej i pobłogosławiłeś tam celebrowane małżeństwo, pobłogosław i tym Twoim sługom, którzy z Twojej opatrności połączyli się we wspólnotę małżeńską. Pobłogosław ich wejścia i wyjścia, napełnij dobrami ich życie, przyjmij ich korony czyste i nieskalane w Twoim królestwie, i zachowaj ich od wszelkich zasadzek, na wieki wieków.

Chór: Amen.

Kapłan: Pokój wszystkim.

Chór: I duchowi twemu.

Diakon: Głowy wasze skłońcie przed Panem.

Chór: Przed Tobą, Panie.

Kapłan odmawia modlitwę:

Niech was błogosławi Ojciec i Syn, i Święty Duch, najwyższa, współistotna i życiodajna Trójca, jedno Bóstwo i królestwo, i niech was obdarzy długowiecznością, licznym potomstwem, pełnią życia i wiary, i niech was napełni wszelkimi dobrami na ziemi i uczyni was godnymi przyjęcia obiecanych dóbr dla modlitw Najświętszej Bogurodzicy, i wszystkich świętych.

Chór: Amen.

Wchodzą także [rodzice] i pozdrawiają nowożeńców, którzy całują się, a następnie kapłan wygłasza rozesłanie, po wezwaniu diakona: Oto mądrość!

Chór: Czcigodniejszą od Cherubinów i bez porównania chwalebniejszą od Serafinów, któraś bez skazy zrodziła Boga-Słowo, Ciebie, prawdziwą Bogurodzicę, wysławiamy.

Kapłan: Chwała Tobie, Chryste Boże, Nadziejo nasza, chwała Tobie!

Chór: Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. Panie, zmiłuj się (trzy razy). Pobłogosław!

Kapłan mówi rozesłanie: Chrystus, prawdziwy Bóg nasz, który przez swoje przyjście do Kany Galilejskiej uznał małżeństwo za godne czci, dla modlitw Przczystej swojej Matki, świętych, sławnych i chwalebnych Apostołów, świętych przez Boga ukoronowanych i równych Apostołom cesarzy Konstantyna i Heleny, świętego wielkiego Męczennika Prokopa i wszystkich

świętych, zmiłuj się nad nami i zbawi nas, bo jest Dobrym i Przyjacielem człowieka.